

SŁOWO

Wilno, Czwartek 4-go grudnia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 30.259.
Cena pojedynczego Nru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrówi jednosłubowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych 1 na prowincji o 25 proc. drożej.

Niemądry Polak po szkodzie.

W r. 1921 przy uchwaleniu naszej konstytucji ograniczono do minimum władzę prezydenta. Ograniczyła ją prawica sejmowa, ponieważ zabawna krótkowzroczność jej kierowników, ani na chwilę nie pozwalała im dopuścić, aby prezydentem Republiki mógł zostać kto inny, niż Marsz. Piłsudski.

Przyszłowie „Mądry Polak po szkodzie” jest o tyle optymistyczne, o ile niestraszne. Dziś toczy się walka o urząd generalnego inspektora armji. I cóż—stoimy wobec absolutnej analogji do zasłepienia polityków ograniczających w 1921 r. władzę prezydenta. Dzisiaj znowu nikt nie przypuszcza, aby generalnym inspektorem wojsk mógł zostać kiedykolwiek kto inny, niż Marsz. Piłsudski i znowu się ten urząd tak fastrykuje, żeby niebezpieczeństwa płynące z cech temperamentu i charakteru Marszałka możliwie zmniejszyć.

Kurjer Polski, który jak wiadomo nie jest pismem ósemki, przyniósł we wtorkowym swoim N-erze artykuł wstępny, skierowany przeciwko planom Marsz. Piłsudskiego co do zakresu kompetencji urzędu Generalnego Inspektora Armji. W artykule tym zwraca uwagę pogląd następujący.

Dziwnem też jest, że w dyskusji nad tą sprawą spotykamy u nas objawy tęsknoty za absolutystycznym systemem organizacji władz wojskowych, próby przesunięcia punktu ciężkości władzy istotnie z czynnika konstytucyjnie odpowiedzialnego na nieodpowiedzialny. Tego rodzaju „dwu-terowość” musiałaby doprowadzić do zupełnego chaosu w administracji wojskowej.

Przykład Francji jest dla nas decydujący nietylko dlatego, że przedstawia owoc najgłębszego i najbardziej inteligentnego przemyślenia kwestji z wojskowego punktu widzenia, zarówno w wojnie jak w pokoju, lecz że istniejąca tam organizacja przystosowana jest doskonale do nowożytnych pojęć konstytucyjnej demokracji, t. j. nie zacięra śladnych odpowiedzialności prawnych, a przeciwnie godzi warunki wojskowej dyscypliny z pełnym prawem kontroli całej prawodawczej. Wynik wojny wykazał całą ogromną wyższość takiej organizacji nad absolutystyczną formą organizacji, której ideałem był system niemiecki.

Przywykliśmy wysoko cenić doświadczenie autora wstępujących artykułów *Kur. Pol.* Nawet, gdy tydzień temu rzucił wkrótce opinję większości prasę, nietylko polską, ale i europejską, odważne proroctwo, że Anglja nie zrzecze się misji przywrócenia Europy zapomocą protokółu genewskiego—zanotowaliśmy tylko, że p. minister Skrzyński

ski karierę swą polityczną związał z protokołem genewskim. Ale nie rozumiemy dokładnie o jakiej „wyższości” jest mowa.

Istotnie, daleko idąca ingerencja niemieckiej kwatery głównej do polityki, do kierownictwa pracą dyplomatów, odbiła się fatalnie na losach narodu niemieckiego. Gdyby nie zarozumiałość generałów możeby naród niemiecki nie wdał się w wojnę łodziami podwodnymi, wcześniej prosił o pokój i uzyskał łagodniejsze warunki.

Ale to są rzeczy odległe od spraw natury wojskowej. A czyż tutaj można mówić o wyższości francuskich stosunków czasów wojny nad niemieckimi? Cała pamiętnikowa literatura opowiadająca dzieje Naczelnego Dowództwa we Francji jest jedną wielką jeremiadą na uzależnienie tego dowództwa od parlamentu i gabinetu parlamentarnych ministrów. Dzięki parlamentowi, Francja musiała prowadzić beznadziejne operacje przedwczesnej ofensywy i broczyć krwią niezliczonych ofiar! Dzięki parlamentowi, stosunki w głównej kwaterze były karykaturą dowództwa, gdyż szef armji więcej się bał posłów i dziennikarzy, aniżeli nieprzyjaciela i jego powodzeń! Dzięki kontroli politycznej, od steru armji odsuwani byli ludzie utalentowani, genjalni, a na pierwsze miejsce przodostawiali się miernoty, marnotrawiące siły, ofiarność i krew młodzieży francuskiej. Dzięki parlamentowi i jego wpływowi, Francja dożyła tego poniżenia, że jej własny wódz przyrodzony, Marszałek Foch, został na miejsce należyte wprowadzony dopiero skutkiem kategorii cznego sądanja Anglii.

Natomiast co osaczonym zewsząd Niemcom zapewniało możliwość walki przez dziesięć lat z całym światem?—Zdaniem bardzo wielu fachowych i niefachowych publicystów jedynie niezależność dowództwa.

Niemna oczywiście mowa, aby stosunki w Polsce mogły być zbliżone do niemieckich. Monarcha jest właśnie siłą, nastawioną w czasach wojny zarówno jak w pokoju, w ten sposób, aby sprawy armji, sprawy bezpieczeństwa kraju wynosić ponad interesy partyjne i koteryjne.

Polska nie może bez czynnika monarchicznego zapewnić sobie należytego bezpieczeństwa. Nie mówiono u nas dotychczas o nominacjach generałów dywizji według klucza partyjnego—być może dlatego, że są to stanowiska zbyt trudne i ciężkie. Ale niewątpliwie doszłoby prędko do takich rozmów. W systemie republikańskim pozapartyjność wojska jest zawieszona w powietrzu.—armja musi się stać domeną zerowiska partyjnego i tak jest w istocie we wszystkich republikach. Dlatego też, republika ma utrudnioną drogę do zwycięstwa. Aby wygrać wojnę, republika musi w początkach kampanji ponieść straszne klęski, żeby móc potem apełować do każdego obywatela z osobna.

Marszałek Piłsudski nie zapewni naszej armji pozapartyjności i niezależności od polityki. Raczej przeciwnie. Nie regujemy wielkiego umiłowania rzemiosła wojskowego, które tkwi w krwi i żyłach Józefa Piłsudskiego, szlachojca Rosieńskiego, lecz prawdziwe talenty Marsz. Piłsudskiego należą właśnie do tej,

anatemowanej w wojsku, dziedziny gry politycznej.

Historji jednak z kompetencją Prezydenta pewtarzać nie należy. Ustroju naszego państwa nie mąprawiemy dotąd wcale. Nie psujemy więc w dalszym ciągu. Raczej należy się wyrzec Marsz. Piłsudskiego, jako inspektora, aniżeli go unieszkodliwić kosztem interesów wojska.

Cał.

SEJM I RZĄD.

Obrady Komitetu Politycznego.

W związku z zakończonym zjazdem wojewodów z ziem wschodnich odbyło się we wtorek posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów, na którym rozważano sprawę Kresów wschodnich. Między innymi omawiano projekt powołania do życia rady kresowej jako organu doradczego w sprawach województw wschodnich.

Nowe wybory w Wyzwoleniu.

W klubie poselskim „Wyzwolenie” odbył się we wtorek ponowny wybór prezesa klubu. Nastąpiło to wskutek zrzeczenia się tej godności przez nowoobranego prezesa sen. Woźnickiego. Wybory przeprowadzono trzykrotnie. Za pierwszym razem otrzymali: pos. Rudziński i pos. Miłgaj Malinowski po 25 gł., przy drugim głosowaniu ci sami po 24 gł.; wreszcie w trzecim głosowaniu pos. Rudziński otrzymał 27 głosów, pos. Miłgaj Malinowski—24 głosy. W ten sposób prezesem klubu „Wyzwolenie” został p. Rudziński. Nazwiska wiceprezesów ustali specjalna komisja.

Attache wojskowi.

Sztab generalny przystępuje do rozbudowy sieci placówek attache wojskowych. Placówki attache w Waszyngtonie i Tokio mają być wzniesione. Do Waszyngtonu wyjechał a podpułkownik Hulewicz, zaś do Tokio mjr. sztabu generalnego W. Jędrzejewicz. Na stanowisko attache wojskowego w Angorze wyjechał pułk. szt. gen. Schaezel.

Wzrost kosztów utrzymania.

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 2 grudnia 1924 r. ustaliła, że koszty utrzymania w Warszawie w miesiącu listopadzie, w porównaniu z miesiącem październikiem 1924 r. wzrosły o 0.7 proc.

O posła Wędrzagołskiego.

Podczas ostatniej mowy ministra gen. Sikorskiego miał miejsce następujący incydent.

Gen. Sikorski: Na to trzeba czasu, żeby nós wychować w kulturze oficera i podoficera. Nie chcę też nie mówić o zachowaniu się pana pułkownika Wędrzagołskiego, bo jego po głosię poznać.

Pos. Polakiewicz (ZPSL): Posła, nie pułkownika, panie ministrze.

Gen. Sikorski: Owszem, pana posła Wędrzagołskiego, panie posła Polakiewicz (wesołość).

Głos na prawicy: Nie wiedziałem, że posel to więcej, niż pułkownik.

Gen. Sikorski: O! O! Nie chcę nie mówić o jego zachowaniu się w stosunku do żołnierza na froncie, choć mógłbym o tem wiele powiedzieć.

Woheo tego w końcu posiedzenia w sprawie osobistej zabrał głos pos. Wędrzagołski (Wyzwolenie). Powiedział, że p. minister użył ped jego adresem słów, iż nie chce mówić o jego stosunku do żołnierza na froncie, ale mógłby o tem wiele powiedzieć. (Wrzawa na ławach „Wyzwolenia” i glosy „skandal”). Muszę sprostować, że przybyłem z Francji z armją gen. Hallera, zostałem przydzielony do dywizji litewsko-białoruskiej, gdzie objąłem pułk, składający się w 90 proc. z ochotników ziemi Wileńskiej, moich ziomków. Jeżeli dziś jestem w Sejmie,

Za kordonem.

Telegramy od naszego korespondenta z pogranicza.

Amnestja na Białejrusi.

Centralny komitet wykonawczy Białorusi sowieckiej udzielił amnestji 900 skazańcom. Komisja amnestyjna ogółem rozpatrzyła z zgórą 1200 podań złożonych w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Ułaskawieni byli skazani przeważnie za nieopłacanie podatku rolnego.

Składki na „tow. Białego”.

„Młot” Miński otworzył listę składek na fundusz rodziny towarzysza Białego zabitego w czasie zaburzeń komunistycznych w Warszawie. W ciągu listopada pod silną presją jacejek komunistycznych zebrano sumę 87 rubli. Prasa sowiecka zamieszcza „plamienną” wezwania do składania ofiar, które jednakże nie znajdują żadnego odzewu w społeczeństwie mińskim jak to zresztą wskazuje suma złożonych ofiar.

Konferencje partyjne.

W najbliższym czasie na Białorusi sowieckiej rozpoczną się t. zw. partyjne konferencje okręgowe. Konferencje te przedewszystkiem będą poświęcone generalnemu przeglądowi pracy partyjnej na wsi. Zasadniczym zaś celem konferencyj jest dalsze zespolenie szeregów partyjnych wobec prób wprowadzenia zamieszek wewnątrz partji, hasłem których było wystąpienie Trockiego. Partja leninowska musi dookładnie wiedzieć — pisze „Młot” omawiając przyszłe konferencje — czym jest w istocie leninizm. Praca organizacyjna w tym kierunku już została zapoczątkowana. Sieć kółek leninowskich i szkół partyjnych rozrzucona jest po całej Białorusi, chodzi tylko o wzmoczenie pracy agitacyjnej, zwłaszcza wśród

młodzieży która najbardziej czuła jest na wszelkie odchylenia partyjne. Młodzieży tej przedewszystkiem Trocki usiłuje wszczepić swoją demagogję i ją więc trzeba najbardziej chronić o tych zgubnych wpływach.

Szczególnie i wyjątkowo — pisze dalej „Młot” — jednoci partji wymaga sytuacja wewnętrzna. Centralne zagadnienie naszej polityki wewnętrznej — stosunek do chłopów—nasuwa szereg trudności. Obserwujemy jednocześnie niebezpieczne zjawisko wzrostu siły politycznej kulactwa, które usiłuje nie bezskutecznie opanować masy średnioctwa (średnio zamożni chłopci), i biedoty wiejskiej. Świadczą o tem ciągłe zabójstwa „szekorow” i innych pracowników partyjnych na wsi.

Tyle „Młot”. Znamienne przyznanie się pisma wydawanego przez państwowy urząd wydawniczy (gosizdat) potwierdza to, cośmy przed szeregiem dni donosili, że pozycja partji komunistycznej na wsi mimo butnych zapewnień o powrocie jej propagandy następcą coraz więcej trudności bolszewikom w rozwiązaniu problemu „styku” miasta z włościanstwem.

G. P. U. rozstrzeliwuje.

Mińskie G. P. U. w ciągu ostatniego tygodnia dokonało szeregu aresztów wśród miejscowych Polaków, pod zarzutem szpiegowstwa na rzecz Polski. Sprawa kilkunastu aresztowanych została skierowana do sądu rewolucyjnego, który w trybie przyspieszonym skazał na śmierć przez rozstrzelanie obywatela sowieckiego Zygmunta Pawlikowskiego, resztę zaś na bezterminowe więzienie.

mie, to zawdzięczam to temu, że ci żołnierze pamiętali o tem, jakim byłem dla nich w wojsku. Spełniłem w wojsku święcie to, co nakazywali mi dowódcy.—Jeżeli postępowanie moje było w czemś niewłaściwe, to może miałem nieodpowiednich dowódców, a jednym z nich był gen. Sikorski.

Dodać tu należy, że w Wilnie dają się słyszeć zarzuty, dotyczące działań pułk. Wędrzagołskiego, jako dowódcy pod Oranami, podczas odwrotu z Wilna.

Wrzód w gardle marszałka Rataja.

Marszałek Sejmu, p. Rataj załaził. We wtorek marszałek miał podwyższoną temperaturę, wytworzył mu się wrzód w gardle. W posiedzeniu Sejmu nie brał udziału.

Sprawa konkordatu.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej przewodniczący pos. Głabiński podał do wiadomości komisji, że rząd uważa za niemożliwe obecnie traktowanie sprawy konkordatu w komisji, ze względu na poufność prowadzonych w tej sprawie rokowań. Natomiast, zgodnie z konstytucją, rząd przedłoży projekt konkordatu po sfinalizowaniu rokowań ze Stolicą Apostolską.

Niektórzy posłowie zwrócili uwagę na to, że istnieje rezolucja, uchwalona przez Sejm, wzywająca rząd do przedłożenia wyjaśnień o stanie rokowań ze Stolicą Apostolską, i że rząd niestrasze się uchyla od udzielenia tych wyjaśnień.

Następnie wywiązała się krótka, formalna dyskusja na temat nieprzedkładania komisji konstytucyjnej projektów ustaw, które wypływają z wykonania konstytucji, a w szczególności projektu ustawy o stanie wyjątkowym i projektu ustawy o sędziach przysięgłych.

Z kolei komisja przystąpiła do rozpatrywania wniosku posłów Z. L. N. w sprawie statutu organizacyjnego Fornego Śląska.

Po dłuższej dyskusji wybrano specjalną podkomisję, złożoną z posłów, jako przewodniczącą

cego dr. Polakiewicza i członków: Konopczyńskiego, Kiernika, Niedziałkowskiego i posłanki Stęślińskiej.

Sprawa Łotwy w komisji spr. zagr.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych i wojskowych Senatu w sprawie naszej polityki w stosunku do państw bałtyckich, w związku z mającym się odbyć niebawem zjazdem ministrów spraw zagranicznych Polski i państw bałtyckich. P. minister spraw zagranicznych Skrzyński w exposé swoim podkreślił, że nasza polityka w stosunku do państw bałtyckich idzie w dotychczasowym kierunku utrwalenia związku między temi państwami a Polską.

W dyskusji, która się nad exposé p. ministra rozwinęła i w której brał udział senatorowie Bartoszewicz, Łubieński, Posner, i Koskowski—podniesione zostały fakty, które wskazują, iż stosunki Polski z Łotwą, przedstawiają pewne ujemne strony i że obowiązkiem naszego ministra spraw zagranicznych byłoby doprowadzenie do uregulowania istniejących kwestji spornych. Nierozgraniczenie naszej granicy z państwem łotewskim, stosowanie nieuzasadnionych represji w stosunku do obywateli polskich i do ludności polskiej zamieszkałej na Łotwie winny być przedmiotem baczonej uwagi i troski naszego rządu. P. minister wyraził nadzieję, iż w odpowiednim momencie znajdzie się sposób do poruszenia i załatwienia spraw na komisji wysłanej.

Pogotowie Estonji.

RYGA, 3. XII. (PAT). Z Rygi donoszą: Armja estońska w sile 50 tysięcy ludzi wyruszyła na granicę sowiecką.

TALLIN 3. XII. (Pat.) Jak donosi komanikat oficjalny w dniu wczorajszym 17 osób oddano pod sąd wojenny. 7 oskarżonych, skazanych na śmierć rozstrzelano. Na całym terytorjum Estonji panuje spokój i normalne stosunki.

W sobotę o g. 4 pp. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych „Mazepa” Tragedja J. Słowackiego.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka). D Z I S „Hrabina Marica” operetka Kalmana z W. Kawecką i M. Dowmuntem. Początek o g. 8 wiec.

W sobotę o g. 3 i pół p.p. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 3 zł. do 75 gr. „Żydówka” Opera Halevy.

Kwestja egipska.

Już Napoleona wzrok orli i jego niesłychana przenikliwość strategiczna dostrzegły, że Egipt jest Anglii pięta Achillesowa. Nie było jeszcze kanału Suezkiego a już pod Piramidami grzmiały działy największego wśród władców świata rywala Albionu.

Uplętno wiele, wiele lat zanim Anglja zdołała swoją pięta Achillesa tak ostro, aby żadne dźgnięcie nie było dla niej — śmiertelne. Dopiero w 1882-gim powalenie takiego wroga. Europy, jak Arabi-pasza umożliwiło Anglii danie Egiptowi „zabezpieczenia” militarne. Niewystarczające. Trzeba było zdobywać egipski Hinterland, Sudan. Dokonał tego w 1898-ym lord Kitchener, rozgramiając hordy Mahdiego, opanowując Chartum. Sudan musiał przejść pod władanie Anglii dlatego, aby Anglja pewną być mogła Egiptu.

Nie omieszkaj też rząd angielski pozycję swoją w Egipcie utwierdzić, zabezpieczyć... ulegalizować traktatami międzynarodowym zawieraniem i z tem, to z tamtem mocarstwem. Była to zapobiegliwa asekuracja przeciw ewentualnym interwencjom. Dopiero od bardzo niedawna mogła Anglja — nie zasnąć — ale wypocząć na łurach egipskich. Obecny stosunek Anglii do Egiptu jest wcale świeżej daty — a, zdawałoby się, tak już usonsolidowany, tak ulegalizowany, tak zabezpieczony od wszelkich — niespodzianek!

I oto gruchnęły nagłe strzały kładące trupem angielskiego gubernatora Sudanu a zarazem naczelnego wodza angielskich wojsk w Egipcie. Echo tych strzałów roznieśli się szeroko — po całym ziemskim globie. W Egipcie strzelają do Anglików! General Lee Stack zamordowany! Egipt podnosi jawny bunt przeciwko może największej dziś w świecie potęgze! Co oznaczają Anglja? Co się stało? Co — stać się może!

Nagle jakby wielka chmura, w nieobliczalną burzę brzemienną, stanęła nad krainą piramid.

Zbyt długo utrwalano się na świecie mniemanie, że Egipt stał się już faktyczną kolonią angielską i że wszelkie egipskie wrzenia i nieporozumienia są wyłącznie wewnętrzna sprawa Anglii. Kwestja egipska przestała w oczach świata być kwestją międzynarodową. Zupelnie jak „kwestja polska” bezpośrednio przed wybuchem wielkiej wojny.

Strzał w gubernatora sudańskiego w przykry sposób zbudził Europę z tych „śłodnych snów”. I, przynajmniej trzeba, że zorientowano się nader szybko, że kwestja egipska — nie przestała bynajmniej mieć charakter bardzo i bardzo międzynarodowy. Niemile to... ambarasujące... ale, niestety, nie może inaczej być.

Rząd angielski pośpieszył, oczywiście, zadeklarować na sposoby najrozmaitsze, że „da sobie radę” z Egiptem zgola bez niczyjej łaskawej interwencji, że nikt nie powinien mieszać się do sporu... no, nie „bratniego”, ale... domowego między suwerenem a wasalem, lub jeśli kto woli, między dobroczyńcą a obdarowanym. Tak. Egipt jest niewdzięczny; żół ludzkie podburzają go; Egipt gubi siebie... Anglja do tego nie dopuści. Nikomu nic do tego jak się weźmie do tego.

Gdy te wszystkie oświadczenia i argumenty nie trafiały do prze-

konania zaalarmowanych sfer politycznych międzynarodowych, jak rząd angielski wysuwał na plan pierwszy: niebezpieczeństwo grożące w zrewoltowanym Egipcie wszystkim wogóle obokrajowcom! Anglja, dokładając zapobiegliwych starań do usmierzenia egipskiego bezsensownego buntu działa przedewszystkiem w interesie — tych właśnie obokrajowców, Włochów, Francuzów, Niemców, Hiszpanów... Rządowi angielskiemu należałoby powierzyć nad nimi opiekę. Z mandatem międzynarodowym w ręku Wielka Brytania przywróciłaby tem ohotniej i szybko w Egipcie — ład i porządek.

Leż i na te nie widać aby mocarstwa z koncertu europejskiego dawały się brać.

Któż zaprzeczy, że Anglja dała Egiptowi wiele, bardzo wiele? Dawny sułtanat turecki nad Nilem całkiem już był podupadł. Finanse były rzetelnie operetkowe; administracja z nieprawdopodobnego zdania. Anglja dźwignęła Egipt na nogi i ekonomicznie i kulturalnie. Dzięki obywatelom podniesieniu hodowli bawełny i wogóle całego rolnictwa dała Egiptowi dobrobyt — z farsanowych czasów. Ale...

Ala taka już jest natura ludzka, że nad wszelkie dobroty — w złotej klatce — woli choćby najcięższe życie za wolność i swobodzie. Dolek czasny lecz własny.

Oto jest nader prosta morał ekonomicznie skomplikowanej politycznej i międzysn rodowo kwestji egipskiej, której się nie udało Anglii — usunąć ze świata.

Jacs.

Komuniści w Kownie.

Ostatnimi czasy akcja komunistów w Kownie szczytnie znieśli się wzmogła. W Kownie i okolicach rozrzucone są w dół łosiejach proklamacje i ulotki komunistyczne. Większość z nich podpisana jest przez „sekcję kobiet”. Władze polityczne prowadzą dochodzenie w celu wykrycia źródła pochodzenia tych proklamacji.

Proces Needry.

W Rydze rozpoczął się drugi proces przeciwko pastrowi Andrzejowi Needrze i Dr. Wankinowi, oskarżonym o udział w pochodzie Bermondta-Awałowa na Łotwę. Na świadków wezwano 35 osób. Oskarżeni do winy się nie przyznają. Proces potrwa kilka dni.

Układ niemiecko-angielski.

BERLIN, 3. XII. (PAT.). Z okazji podpisania niemiecko-angielskiego układu handlowego poranne piśmie berlińskie wyrażają zadewolenie, że z dwoma wielkimi mocarstwami Stanami Zjednoczonymi i Anglią Niemcy mogły zawrzeć traktaty, oparte na klauzuli największego uprzywilejowania.

W traktacie handlowym z Anglią klauzula największego uprzywilejowania rozciąga się na cła, żeglugę handlową i przybrzeżną, na prawo osiedlenia i zakładania towarzystw handlowych.

Traktat ten ustanawia sąd rozjemczy dla wypadków spornych

oraz dla interpretacji traktatu. Traktat opiewa na 5 lat z jednorocznym wypowiedzeniem i wejdzie w życie po ratyfikowaniu go przez parlamenty obu państw. Do traktatu dodany jest artykuł, w którym obie strony zobowiązują się, że pod pozorem największego uprzywilejowania nie będą uprawiały polityki na szkodę kontrahenta.

Dur brzuszny.

Miastu naszemu grozi niebezpieczeństwo. Rozszerza się epidemia duru brzusznego i płonicy. Coprawda nigdy w naszym mieście nie brak było wypadków tyfusu i innych chorób zakaźnych; podczas wojny zaś, zwłaszcza za czasów okupacji niemieckiej i inwazji bolszewickiej grasowały szczególnie tyfus plamisty i ezerwonka. Tak na przykład podług moich danych statystycznych w r. 1917 zmarło od wszelkiego rodzaju tyfusu w Wilnie samych żydów 93, a od ezerwonki — 127; w roku 1920 od tyfusu — 59, od ezerwonki — 120.

Ale dawno już śmiertelność wśród cherych na tyfus brzuszny nie była u nas tak znaczna, jak obecnie. To wskazuje, że sama epidemia, jej charakter, siła infekcji są bardzo ciężkie i złośliwe. Uwzględniając dotychczas, że na 100 cherych od tyfusu brzusznego umiera 8—10, najwyżej 14.

Trudno określić procent śmiertelności podczas epidemii teraźniejszej, albowiem niewiadomo, ilu cherych na tyfus brzuszny jest w mieście: nie wszystkie przecież wypadki są zameldowane. Ale lekarze praktykujący zdają już zauważyć, że teraźniejsza epidemia odznacza się bardzo niebezpieczną komplikacją tyfusu brzusznego, mianowicie krwotokiem z kiszki z wynikiem śmiertelnym.

Więc teraźniejsza epidemia duru brzusznego w Wilnie wyróżnia się od innych nie tyle ilością zachorowań, ile swoim przebiegiem. A ponieważ epidemia dopiero się rozszerza i niewiadomo, czy nie nasanie ona przy warunkach anty-sanitarnych naszego miasta przybierać większych rozmiarów, uważałem za wskazane skierować uwagę społeczeństwa na zagrażające niebezpieczeństwo.

Co można robić, żeby zapobiec niebezpieczeństwu?

Przedewszystkiem trzeba powiedzieć otwarcie, że niesławne skutki leczenia zależą od lekarza, jak już zaznaczyłem, częste wyniki śmiertelny można przypisać charakterowi samej epidemii (według znanego klinicyzty niemieckiego Cursehmana — od 30—50 proc.). Wszakże dużo zależy i od tego, o ile chory na początku zwraca się do lekarza, inaczej mówiąc, o ile choroba za wczasu była rozpoznana i chory poddał się odpowiedniemu leczeniu.

Mianowicie, tyfus brzuszny czasami zaczyna się stopniowo od ciepłoty powiększonej do jakichś 0,3—0,5 stopni (37,5—37,8 st.) tak, że eziwoiek nie uważa się za chorego, chodzi, nie kładzie się do łóżka i nadal pracuje, aż nie pada wyczerpany, mając wysoką temperaturę. Takie wypadki zwykle bywają najcięższe. Więc trzeba, żeby szerokie masy społeczeństwa były oszajmione przez cały szereg dostępnych odczytów o istocie i znaczeniu chorób zakaźnych wogóle i tyfusu w szczególności.

Takie odczyty powinny mieć na

celu nie leczenie, lecz zapobieganie, profilaktykę chorób. Maja więc one sapaosną ludność przeważnie z miarąmi higienicznymi- osobistymi t. j. temi zasadami, których musi się każda jednostka trzymać, ażeby nie zachorować.

Ale siewo o tyle nie przekonywa słuchaczy, ażeby oni w rzeczywistości spełniali wszystko, eo im radzone, tymbardziej, że nie każda z higienicznych zasad jest łatwa do przeprowadzenia i nie wszyscy zreszta mogą uczeszczać na te odczyty.

Otóż obowiązkiem rządu i samorządu jest podjąć kroki zapobiegawcze ogólne, kroki higieniczno-społeczne. Nie mam zamiaru w krótkim artykule wskazywać na miary społeczne, które są niezbędne do walki z tyfusem brzuszny, płonicy i innymi chorobami zakaźnymi: instytucjom miarodajnym one dobrze są znane.

Chciałem tutaj zatrzymać się nad jednym środkiem zapobiegawczym, już mniej więcej znanym i praktykowanym, a mianowicie nad zastosowaniem surowicy przeciwtyfusowej zapobiegawczej.

Lat temu kilka, przed przyłączeniem Wilna do Polski, było stosowane szczepienie surowicy dla wyjeżdżających z Wilna. Nie powiem, żeby ta miara przymusowa była bardzo popularna wśród ludności i żeby istotnie odpowiadała swemu zadaniu. Każda miara albo wtem stosowana en masse, tak zwanym sposobem fabrycznym, nie budzi zaufania wśród ludności. Oprócz tego nawet ze względów praktyczno - naukowych stosowana wtedy surowica terna (mająca zapobiec jednocześnie czterem chorobom zakaźnym) budziła wątpliwości co do skutecznego działania.

Natomiast byłoby pożądanę, żeby ludności dana była możność stosowania surowicy wyłącznie przeciwtyfusowej, a mianowicie w tych domach, gdzie zdarzył się wypadek tyfusu, również w szkołach, warsztatach, fabrykach i t. d.

Dane statystyczne z ostatnich lat przeprowadzone w różnych krajach wskazują, iż szczepienie surowicy przeciwtyfusowej zmniejsza ilość zachorowań, a oprócz tego znacznie przyczynia się do osłabienia złośliwego przebiegu samej choroby. Obecnie zaś, o ile mi wiadomo, surowicy antytyfusowej w Wilnie prywatnie otrzymana nie można.

Dr. G. Sz.

Mane, tekel, fares.

TALLIN, 5. XIII. (PAT.) Prasa komentuje tywo ostatni puch komunistyczny. Dziennik Paewet zaznacza, że „zamac jest rodzajem mane, tekel fares, które powinno skłonić naszych mężów stanu do poważniejszego, niż dotychczas zastanowienia się nad istotnem położeniem państwa”. Drugi dziennik „Postimees” podkreśla, że bolszewicy zdają się zwracać specjalną uwagę na państwa bałtyckie, musimy więc wyciągnąć szybkie konsekwencje z tego faktu i stanąć do obrony przeciwko wszelkiemu niebezpieczeństwu zewnętrznemu”.

Dwulecie Mopra.

Nasz korespondent z pogranicza donosi:

„Prawda” zamieszcza na naczelnem miejscu artykuły o zadaniach i działalności Mopra z okazji 2-giej rocznicy powstania Międzynarodowej organizacji pomocy rewolucjonistom. Komitet wykonawczy Kominternu w piśmie wystosowanem do prezydium Mopra wita organizację, widząc w niej uosobienie „solidarności proletarjackiej” (oczywiście pod względem propagandy komunistycznej przyp. red.) Obok kominternu nadesłały gratulacje i życzenia dalszej „owocnej działalności” Międzynarodówka młodzieży komunistycznej, organizacje partyjne, wojskowe, akademickie itd.

TELEGRAMY.

Dymisja gabin. Samuela.

RYGA, 3. XII. (PAT.) Prezydent republiki przyjął dymisję gabinetu Samuela, polecając równocześnie ministrem dalsze pełnienie swych funkcji aż do chwili utworzenia nowego gabinetu.

Odroczenie konferencji w Helsingforsie.

RYGA, 3. XII. (PAT.) Dzienniki tutejsze donoszą, że konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski w Helsingforsie będzie prawdopodobnie odroczona z powodu dymisji gabinetu lotewskiego.

Rozłam u angielskich liberatów.

LONDYN, 3. XII. (PAT.) Kilku członków stronnictwa liberalnego wypowiedziało się przeciwko Lloyd Georges'owi, jako leaderowi stronnictwa i utworzyło grupę radykalną.

Labour Party i p. Purcell.

BERLIN, 3. XII. (PAT.) Londyński korespondent Vorwaerts donosi, że postępowanie prezesa delegacji angielskich związków zawodowych Purcella w Moskwie wywołało oburzenie w kołach partji robotniczej. Purcell i kilku jego towarzyszy udali się w końcu ub. tygodnia do posta estońskiego w Moskwie, przestrzegając go, że o ile rząd estoński nie przestanie prześladowania komunistów — może to mieć jak najgorsze dla niego następstwa. Angielska partja robotnicza, oświadczył miał Purcell, będzie żądała zerwania stosunków z Estonją. Korespondent dodaje, że Purcell nie ma pełnomocnictwa do przemawiania w imieniu partji robotniczej, nawet w imieniu związków zawodowych.

Churchill przystąpił do konserwatystów.

LONDYN, 3. XII. (PAT.) Churchill polecił wykreślić swe nazwisko ze spisu członków partji liberalnej, albowiem przystąpił do partji konserwatywnej.

Teatr Wielki.

Marica.

Operetka w 3-ach aktach E. Kalmara.

Wielokrotnie już spożytkowany w literaturze, zawsze budzący współczucie, temat „miłości ubożego młodzieńca” posłużył za podstawę do treści libretta, dość interesująco przeprowadzonego i należyście ożywionego rozmaitemi, niezbędnymi w operetce tegoczesnej epizodami. Dalo to wszystko zupełnie „przyzwolną” a jednak bardzo zabawną operetkę, której akcja się odbywa gdzieś na Węgrzech, w bliskości granicy rumuńskiej. Temat, jak nie można lepiej, nadający się do rodzaju talentu nader popularnego kompozytora Ericha Kalmara, to też wśród wielkiej ilości utworów jego, bardzo nierównych w swej wartości, zajmie „Marica” niewątpliwie jedno z przedniejszych miejsc. Pomimo przytłaczającej przewagi wspomnień (z drobnymi zmianami) z „Czardaszi”, których — zgodnie ze środowiskiem podobnym trudno uniknąć i wcale tutaj nie szkodzi — w przeciwieństwie do „Bajadery”, gdzie ta węgierszozyna

muzyczna wprost razila i zmuszała do protestu — muzyka „Marley” zasługuje na zupełne uznanie, skutkiem swej charakterystycznej melodyjności, jedności rytmicznej i efektownej dzwięczności instrumentacyjnej. Najwybitniejsze chwile w toku akcji udały się kompozytorowi zilustrować muzycznie bardzo ładnie i można łatwo przewidzieć, że wszystkie stana się niebawem powszechnie znane.

Przechodząc do wystawienia na naszej scenie, trzeba szczerze powinszczać teatrowi takiego dużego i rzetelnie zasłużonego powodzenia. Była to jedna z najlepszych premier i można się spodziewać sukcesu pełnego i długiego.

Już z wielkimi tryumfami odegrana uwertura była nagrodzona oklaskami i cały wieczór prowadził p. Wiliński zespół muzyczny z rzadką werwą, która się udzielała wszystkim i nawiązywała niezwykłą — jak na premierę — łączność sceny z orkiestrą. Niemniej — pochwałę należy się udzielić wybornej reżyserji p. Dowmuntę i wręcz wspaniałej stronie dekoracyjnej.

Zadne wielkie miasto nie miałyby powodu nie przyklasnąć szczerze takiemu wykonaniu, gdzie w roli

tytułowej wystąpiła p. W. Kawecka, hojnie ją wyposażając wszelkimi zaletami swego wyjątkowego artyzmu i skończonej umiejętności władania tak zawsze pięknym głosem. Ilościowo i jakościowo budziły podziw i zachwyt wspaniałe toalety wielkiej artystki.

Zawsze wytworny p. S. Marjański miał rolę nietylko dobrze mu odpowiadającą głosowo, lecz i grą swoją wzbudzał szczerą sympatię, a w końcu aktu drugiego zdołał wzmocnić naprawde.

Nowopoznany wodewilista p. L. Sempoliński zdobył sobie wstępny bojem niesłabnący fawor publiczności. Poza dzwięcznym głosem, bardzo wdzięcznymi warunkami zewnętrznymi, posiada artysta dar niezwykły eany — wnoszenia na scenę wręcz zaraziłowej wesołości i niezrównanego ożywienia. Temperament w niezmiernie zrecznie i sprzyżycie wykonywanych tańcach unosi p. S. za daleko w stronę akrobatyczną, niezupełnie licującą z wymaganiami sceny teatralnej, jednak artysta — w swym rodzaju — jest siłą prawdziwie pierwszorzędną.

Dobrego przyjęcia doznała i p. Kosłowska, sympatycznie grając rolę hrabianki Lixy. O ile można

już teraz wnosić, posiada p. K. niewielki, ale miły, głos i obycie się ze sceną.

Znany już tutaj p. Brusikiewicz grał z wielką rutyną, ale bez wrodzonego komizmu, rolę rumuńskiego księcia, niezupełnie stosowną do swego udołnienia i dlatego nie wysyskał jej.

Z talentem wykonał p. Piwiński rolę starego sługi, bardzo korzystnie uwydatniając tę sympatyczną postać epizodyczną.

Bardzo zabawnym był p. Dowmunt w roli lokaja, trochę karykaturalnej w założeniu, wzbudzał zaś publiczności, że się tak na krótko pokazał.

Najzupełniej epizodyczną rolę miała p. Dowmuntowa i nie więcej nie mogła w niej wykazać, jak tylko wytworną poprawność.

Zupełnie niewdzięczna, a trudne pod względem śpiewaczym zadanie bardzo chwalebnie wykonała p. Zbierzchowska w malej roli cyganki, wykazując bardzo poważne wyrobienie głosu, nie dość, niestety, silnego, ale przyjemnego. W akcie drugim siedem osób z wyborowego zespołu baletowego odtńczyły świetnie wstawiony numer baletu

klasycznego, zdobywając rzęśste oklaski.

P. S. Czy nie dałoby się wczesniej zaczynać i nie tak późno kończyć taką długą operetkę? Premiera skończyła się o wiele po północy.

Występ p. Bedlewicza.

W niedzielę, po raz pierwszy usłyszeliśmy nowego tenora lirycznego p. Bedlewicza, w partii kłęczca w operze „Rigoletto”. Bardzo to przyjemna nowa znajomość. Artysta posiada ładny i pełny głos o miękkiem brzmieniu, którym włada z wielką umiejętnością, a widoczna muzykalność i korzystne warunki sceniczne skutecznie dopomagają do wywołania bardzo dodatniego wrażenia ogólnego. Z ciekawością oczekujemy dalszych występów wytrawnego artysty, którego pierwsze ukazania się było uwieńczone stanowczym powodzeniem.

Michał Józefowicz.

„Polska Składnica Galanteryjna”
 WŁ. FRANCISZEK FRICZKA
 Wilno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646
 Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich || Najtańsze Polskie Źródło Kupne Niel i Pończoch

Wileński Prywatny Bank Handlowy

Założony w 1873 r.

niniejszem podaje do wiadomości, iż Instytucja Centralna w Wilnie (ul. Ad. Mickiewicza Nr. 8), oraz Oddziały: 1-szy Miejski w Wilnie, Lidzie, Nowej-Wilejce, Suwałkach, Wilejce Powiatowej, rozpoczęły przyjmowanie

wkładów oszczędnościowych od zł. 5 wzwyż. Wkłady powyższe płatne są na każde żądanie.

Magazyn p. f. L. PERKOWSKI i T. GOSZCZYCKI

ulica Wielka w murach kościoła Św. Jana

posiada wyłączne przedstawicielstwo najlepszych

ZEGARKÓW fabryk szwajc. H. Mozer i Alpina

Poleca w dużym wyborze zegarki Tissota, Berna i inne.

Zegarmistrz b. pracownik firmy p. Bour'e reperuje zegarki.

P.P. URZĘDNIKOM SPRZEDAJEMY NA RATY.

Dywizji gen. Żeligowskiego i Armii Ochotniczej 1920 r., którzy zamieszkują na terenie Dowództwa Okręgu Korpusu III, winni zarejestrować się w Sekretariacie: — zamieszkał w m. Wilnie przez osobiste zgłoszenie się do Sekretariatu, po za m. Wilnem — przez listowne podanie ostatniej szarży, b. formacji oraz dokładnego adresu.

Narodowa Organizacja Kobiet zawiadamia, że miesięczne zebranie odbędzie się we czwartek 4 tego grudnia o g. 6-tej po poł. na ul. Trockiej Nr 11 w lokalu Klubu Narodowego.

Z życia towarzyskiego Techników. Staremi towarzyszy Przyjaciół Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie organizuje się w sobotę 6 grudnia r. b. w lokalu Polskiego Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33). Czarna Kawa. Między 8 a 11 wiec. jako atrakcja — radjofon. Wejście za imiennymi zaproszeniami.

Podziękowanie. Zarząd T-wa Opieki nad dziełami wyraża swą gorącą wdzięczność Panu Józefowi Borowskiemu za hojną ofiarę, udzieloną Towarzystwu przez fakt darowania długu, powstałego zaciągniętego u niego poważnej pożyczki w ciężkim dla Towarzystwa jak i całego Wilna 1917 roku. Suma ta umożliwiła wówczas Towarzystwu prowadzenie swej działalności, przez co setki dzieci zostały uratowane od groźącego im głodu.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

"Filmu", ilustrowanego kurjera kinematograficznego, wydawanego w Warszawie, ukazał się numer piąty. Wielka plachta rzucająca się w oczy kolorami czerwonym i niebieskim Typ amerykański. Plebiscyt, zorganizowany przez "Film", przysłał ogromną większość głosów palme filmowego pierwszego Poli Negri. O jeden głos mniej otrzymała inna "gwiazda z Hollywood" — Mary Pickford. Owóż i nasza Pola Negri okrzyknięta została "Królową ekranu warszawskiego". Niech jej piękny ten tytuł służy na zdrowie! Tytuł "króla ekranu" zdobył na tymże plebiscycie 29-letni artysta filmowy Valentino, Włoch urodzony z Francuzki, najstojniejszy amant ekranu amerykańskiego, "bożyszcze kobiet". Drobny szczegół. Powiedziiano w "Filmie", że ojcem Poli Negri, urodzonej w Lipnie na Kujawach był Georges Chalupiec, człek pochodzenia węgierskiego. Poczł się z nią do Węgier? Małóż to w Polsce jest Chalupców? Poczł to afektowana elegancja? Poli Negri brzmią właściwie imię i nazwisko: Apolonia Chalupówna. Żadnej to nymy znakomitej artystce nie przynosi.

Selony elementarz do nauki starszych Ułożył J. Stambler dyrektor macierzy szkolnej, rysnik wykonała M. Romekówna.

Opatrzone wyseparowanymi objaśnieniami, duży zwój pokryty rysunkami ułatwiającej zrozumienie liter, metoda obrazkowa daży do jaknajszerszego zaznajomienia ucznia z tajemnicą drukowanego słowa. Górną zdobną portrety królów polskich, doł znanych i zasłużonych ludzi. Żadna powieliska na końcu i objaśnienie o systemie składowania człówek okwiatowych, tworzą całość tej praktycznej publikacji.

LITERATURA I SZTUKA

0 panu Reymontowej. Wychodzący w Sztokholmie tygodniowy wydawany tygodnik "Idun" zamieścił w ostatnim swoim zeszyte z dn 30 listopada na pierwej stronie duży wizerunek pani Aurelii Władysławowej Reymontowej, zaś w środku zeszytu interwju z nią piora p. Zofji z Łempickich de Bondy.

Zgon Puciellego. Po dokonanej w Brukselli operacji zmarł tamże Giacomo Pucelli twórca niesłychanie popularnych oper "Toski", "Cyganeriej" i "Madamy Butterfly". Niepomógł nie szałgi dekonowały za pomocą radium przez słynnych lekarzy Ledoux i Buysa. Włoch przywdział szablę, Papię, król, Mussolini, senat, isba poselska dali serdeczny wyraz żalu po tej niepowetowanej stracie, którą ponosi świat muzyczny. Parlament włoski uchwałił święto narodowe na dzień pogrzebu Puciellego. Pucelli, urodzony w połowie 1858 roku, pracował ustnie ostatnimi czasy nad nową operą "Turandot". Przygotowywała się do jej wystawienia z wielką świetnością, medjołańska La Scala.

TEATR I MUZYKA

Teatr Polski. Dział i Jutro "Tamten" Zapolskiej. Przedstawienie szkolne. Dla szkół dyrektora przeznacza w sobotę "Masę" — Słowackiego początek o godz. 4 pp., na niedzielę zaś, dawno niegrane, "Wesele" — Wyspiańskiego. Ceny miejsc najniższe. — Z Operetki. "Hrabina Marica" — Kalina, z Wiktorją Kawecką w roli tytułowej.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Napad. W nocy 2 b. m. nieznanu osobnik dokonał napadu rabunkowego na dem Lejby Torka (Nowo Święciany Komajska 13). Złoczyńca uderzył Torke w głowę łepem narszędem, obezwładnił go i następnie zrabował pieniądze. Dochodzenie w toku.

Kradzież z uniwersytetu. Z gmachu uniwersytetu S. B. przy ul. Uniwersyteckiej 3, został skradziony obraz wartości 20 zł. złot. oraz 3 obrazy religijne wartości 2 t. zł.

Nie udało się. Polleja zatrzymała Mieczysława Safranowicza, który popełnił kradzież rzeczy z mieszkauia Franciszka Strzałkowskiego (Garbarska 1).

Niedoszły samobójca. W nocy 3 b. m. w celu pozawienia się życia usiłował powiesić się 16 letni Mowśa Chmielnicki (Piłsudskiego 23). Desperate w porę zauważono i uratowano mu życie.

Kradzież kieszonkowa. Albertowi Runkiemu (Hotel "Pasaż") w poeigu pospieszemu na stacji Wilno skradziono 385 złot. 11 dolarów oraz papiery wartościowe.

N. Kantorowiczowi (m. Korzeniec pow. Wilejskiego) na dworcu kolejowym w Wilnie wydadziono z kieszeni 200 zł.

Natanowi Grosportowi (W. Stefańska 21) w sali miejskiej wydadziono z kieszeni 500 zł. oraz papiery wartościowe.

Kradzież. Z bufetu Centralnego biura Zw. Chrześcijańskich zawodowych (Sto Jankowa 3) skradziono balon miedziany do wody sodowej.

Witoldowi Mozylewskiemu (plac św. Piotra i Pawła 4) skradziono palto męskie czapkę i bieliznę.

Z. Zalcbergowi (Piłwna 2) za pomocą otwarcia okna skradziono ubrania wartości 5 t. zł.

Naumowi Jodożykowi (Uniwersytecka 1) skradziono futro wartości półtora t. złot.

Janowi Lepkowskiemu (W. Puhulanka 32) skradziono z przedpokoju palto wartości 600 zł.

Janowi Zimodrowi (Śniadeckich 4) skradziono różne rzeczy wartości 350 złot. Podejrzany o kradzież Antoni Pašek ujęty.

Z CAŁEJ POLSKI

Kasa chorych sądownie ukarana za ustarczywość. W warszawskim sądzie okręgowym toczyła się sprawa pomiędzy towarzystwem kolejek dojazdowych a Kasą Chorych. Towarzystwo to posiada należąco zorganizowaną opiekę lekarską nad swoimi pracownikami i robotnikami kolejek dojazdowych z największym smutkiem myślą o fatalnej dacie 9 czerwca 1926 r. kiedy to w myśl ustawy Kasa Chorych pozyska monopol roztaczania swej opieki nad wszystkimi chorymi w Rzeczypospolitej.

Kasa Chorych warszawska, z ochuwającą te instytucje natarczywością, domagała się gwałtownie od Tow. kolejek dojazdowych, aby swych pracowników ubezpieczała jeszcze przed terminem. Znużone tą natarczywością Towarzystwo zwróciło się do sądu.

Sąd, jak to donosi wczorajszy "Kury. Warsz.", uznał żądania Kasy Chorych za przedwczesne i zasądził od niej na rzecz dręczonego Towarzystwa 535 złotych kosztów sądowych.

Zgon wielkiego historyka węglerekiego. Umarł w tych dniach w Budapeszcie jeden z najwybitniejszych historyków węgierskich ks. biskup Wilhelm Franknej w 81 roku życia. Zajmował się on przeważnie XV wiekiem a szczególnie czasami króla Macioja i Jagiellońców. Na podstawie swoich prac, odnoszących się także i do historii Polski został on członkiem Akademii Um. w Kra-

KRONIKA

CZWARTEK 4 Dnie Barbary Jutro Sabby op.

Wschód słońca 7 g. 22 m. Zachód . g. 15 40 m.

WILEŃSKA.

Koncesja dla cyrku. Komisarjat rządu odmówił koncesji dla cyrku, który miał urządzić widowisko w sali Kregla, a Delegatura rządu odmowę tę potwierdziła. Przybyła w międzyczasie do Wilna trupa cyrkowa przebywała w nędzy i podobno nie ma nawet pieniędzy na wyjazd, kosztowny zwłaszcza ze względu na posiadany zwierzęcy inwentarz cyrkowy.

W tej sprawie należy powiedzieć kilka słów zasadniczych. Oto czynniki miarodajne nie tają że przyczyną odmowy jest obawa, aby cyrk konkurencyjnie nie zaszkodził istniejącym teatrom polskim. Otoż niewiadomo czy taka motywacja da się prawniczo obronić, a nawet czy zarządzenia władz adm. nie są tem właśnie, co Francuzi chrzączą mianem *detournement de pouvoir*. Czyż istotnie wola ustawodawcy w administracyjnych przepisach o udzieleniu koncesji na widowiska, przewidywała możliwość popierania tą drogą takiego czy innego przedsiębiorstwa?

Ze teatr polski jest dla nas plowką stokroć droższą, anieli cyrk wędrowny — na to cakowita zgoda. Ale w ochronie interesów tego teatru nie można się jednak uciekać do środków krzywdzących bądźco-bądź prawa jakiegoś obywatela.

Wreszcie nawet i na drodze odchyleń od litery prawa, można znaleźć o wiele sympatyczniejsze sposoby ulżenia dołi teatru polskiego. Oto, jak wiadomo, teatrowi temu grozi sekwestr, a to z powodu, że teatr nie ma pieniędzy na zapłacenie Kasie Chorych obryzmej kwoty 12.000 złotych. Kasie Chorych, jak wiadomo, pieniądze są potrzebne prócz leczenia pacjentów, także na wydawanie specjalnych tygodników, samochody, luksusowe umeblowanie biurów i pokaźne pensje dla wyższych urzędników. Jeżeli więc praktyka życia zmusza nas do pewnych kompromisów z prawem formalnem, (czego historia z koncesją dla cyrku jest najlepszym dowodem), to możemy raczej czynnikami miarodajnymi użyć swego wpływu dla uratowania teatru przed licytowaniem go przez powszechnie należycie ocenianą i stosownie do jej zasług popularną — Kasę Chorych.

(z) Podatek od zwierząt. Wydział rolniczy przy Delegaturze rządu przysłał do magistratu wykaz płatników podatku od zwierząt w celu zorientowania się i jak najszybciej, szego soagania podatku.

(z) Otwieranie i zamykanie sklepów z pieczywem. Na mocy uchwały Rady Miejskiej z dn. 29-go października r. b. zatwierdzonej przez Delegata Rządu sklepy w mieście Wilnie z wyjątką sprzedażną pieczywa mogą być otwarte i sprzedawać pieczywa może być dokonywana w dni powszednie od godziny 7 do godziny 17 (5 po południa).

(z) Kursa mięsoszawstwa. Ministerjum Rolnictwa i Dóbr państwowych reskryptem poleciło wydziałowi rolnictwa i weterynarii przy Delegaturze Rządu delegować 2 lekarzy weterynarii jednego państwowego i samorządowego na usupelniające kursa mięsoszawstwa w Bydgoszczy, które się odbędą między 8 a 21 grudnia b. r.

Wydział wrócił się do Magistratu, aby wydelegował jednego z lekarzy miejscich, do których kompetencji przedewszystkiem należy mięsoszawstwo, lecz Magistrat odpowiedział odmownie motywując wielkim nawalem pracy w rzeźniach.

Delegowani zostali na powyższe kursa lekarz weter. przy Komis. Rządu i lekarz wet. Sejmiku Wileńskiego-Trockiego.

(a) Echo zjazdu lekarzy weterynaryjnych. Jako rezultat zjazdu

państwowych lekarzy weterynaryjnych w końcu zeszłego miesiąca, inspektorat weterynaryj zwrócił się do wydziału samorządowego o zainicjowanie organizacji samorządowej weterynaryjnej w powiatach Dunilowickim, Diśnieńskim w których dotąd organizacja ta nie istnieje.

(z) Podział ulic na kategorie obowiązujący w myśl postanowienia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w sprawie dozorców domowych:

Ulice I kategorii. Arsenalska, Bazylijska, Dominikańska, Gdańska, Gościńska, Hetmańska (Milionowa), Jagiellońska, Św. Jankowa, Kalwaryjska do rynku włącz. (Utańska), Kolejowa, Królewska do Św. Anny, Kwaszelna (M. Stefańska), Kwiatowa, Ludwisarska, Orzeszkowej, Ostrobramska, Marji Magdaleny, 3 go Maja, A. Mickiewicza, Plac Napoleona, Niemiecka, Nowogrodzka do ul. Słowackiego, Pohulanka do Cerkwi, Portowa, Rudnicka, Św. Stefańska do Szopena, Szopena, Sadowa, wackiego, Trocka, Uniwersytecka, Witkomińska do Zwierzynieckiej, Wielka, Wileńska, Zawalska, Zarzeże do rynku i pr. str. rynku, Zamkowa, Zygmuntowska (Nadbrzeźna).

Ulice II kategorii: Św. Anny, Bosaczkowa, Beliny do Nowej Alei, Cicha, Dąbrowskiego, Św. Janka, Jakóba Jasińskiego, Św. Jakóbski zaul., Św. Jerski zaul., Jeszicka, Św. Ignacego, Kasztanowa, Kijowska, Kościuszki (Antokolska do Kościółka), Lubelska, Św. Mikołaja, Św. Michałski zaul., Montwiłłowska, Mostowa, Ofiarna, Piaskowa, Pohulanka, Pohulanka od cerkwi, M. Pohulanki, Piłsudskiego do Nowogrodzkiej, Polocka do Cmentarza, Ponarska, Promowa, Kofiska (Policyjny zaul.), Poznańska, Raduńska, Sawicz, Siemakowski, Skopówka, Śniadeckich, Stara-Szlachturna, Stefańska od Szopena, Stycznowa, Subocz, Szpitalna, Szklanna, Tatarska, Targowa, Teatrna, Wiwulskiego, Witoldowa, Witkomińska od Zwierzynieckiej, Węglowa, Zakretowa, Żeligowskiego, Zmudzka (Siraszowa), Żydowska, Bugulska (Czysty zaul.), Bernardyńska (Zamkowy zaul.), Dziśnieńska, Jatkowa, Juliana Kłaczki, I. Konnej Baterji, Lelewela, Zauki koło Drzewnego rynku.

Pozostałe ulice należą do III-ej kategorii.

(R) Życie kulturalno-oświatowe w Wil. Dyr. Kolejowej. Życie kulturalno-oświatowe w Wileńskiej Dyr. Kolej. Żel. z-środkowuje się w ogniskach kolejowych, których Dyrekcja liczy 13. W wileńskim Ognisku istnieje Uniwersytet powszechny, który pozostaje w kontakcie z uniwersytetem powszechnym U. S. B.

Oprócz tego wybitne stanowisko zajmuje sport. 79 członków Ogniska należą do Sokola. Istnieje także klub sportowy "Ognisko", który posiada sekcję futbolową oraz lekkoatletyczną.

Biblioteki istnieją przy każdym Ognisku. Biblioteka Ogniska wileńskiego liczy przeszło 1000 tomów. Oprócz tych bibliotek znajdują się także biblioteki przy niektórych wydziałach w Dyrekcji.

Kinematografy istnieją przy każdym prawie Ognisku. Co do szkolnictwa, to został otworzony kurs dla alfabetów, który liczy dość dużo uczni. Składki na rzecz Pol. Mac. Szk. przynoszą w Dyrekcji 8000—4000 złotych miesięcznie.

Oprócz tego daje Dyrekcja różne świadczenia na rzecz szkolnictwa, jak to ulgi przejazdowe, mieszkania dla nauczycieli, światło, opał i t. d.

Utworzona jest też Szkoła Pracy, która wykształca fachowych robotników z zakresu Historji Polski oraz z różnych innych przedmiotów.

Co do opieki nad zdrowiem pracowników Dyrekcji Wileńskiej, to zostało utworzone sanatorium kolejowe we Włodawie, które daje możność na tanio bardzo warunkach przywrócić swe zdrowie ohorym kolejarzom.

Dom Dziecka. Działki inicjatywie pracowniczej Dyrekcji Kolejowej p. Delektorowskiej został utworzony Dom Dziecka. Charakter Domu tego polega na tym, iż

wszystkie biedne dzieci, sieroty, oraz dzieci nie mające opieki, będą miały zapewnioną opiekę troskliwą oraz będą kształcone i wychowywane.

Dom Dziecka utrzymuje się wyłącznie z koncertów oraz z składek pracowników dyrekcji.

Kierowniczą zakładu p. Delektorowska otwiera w tych dniach sklep, w którym będą sprzedawane wyroby dzieci Domu Dziecka. Cały dochód z tego sklepu będzie przeznaczony na Dom Dziecka.

Oprócz tego, wydana będzie przed Bożem Narodzeniem książka z bogatymi ilustracjami w ładnej oprawie, która będzie traktowała o Domie Dziecka. Książkę tą powinni wszyscy rodzice kupić swym dzieciom na gwiazdkę.

Zarząd Katolickiego Związku Polek przypomnia iż 5 go b. m. jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19 — 2) adoracja Przenajświętszego Sakramentu, która się rozpocznie nauką o godz. 4 i pół a zakończy błogosławieństwem Przen. Sakramentem o godz. 7 i pół.

Grosz na oświatę. Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie, przypomina wszystkim swym członkom i przyjaciołom, że dziś we czwartek d. 4.XII pp. Księgarnie polscy urządzają dzieł "Książki Polskiej" i od sprzedaży uzyskanej za zakupione dzisiaj książki, 10 proc. ofiarowują P. Macierzy Sz. na cele oświaty polskiej.

Niechże więc ofiarę tę poprze społeczeństwo polskie, niech każdy Polak w dniu dzisiejszym nabędzie bodaj jedną książkę, a tem samem złoży grosz na oświatę.

Powazeczne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 4 go grudnia 1924 roku o godzinie 7ej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Prof. Józef Łukaszewicz wygłosi odczyt p. t. "Wiek ziemi" (z przezrocami).

Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla młodz. 30 gr.

Z Uniwersytetu. W czwartek, dnia 4 b. m. o godz. 1ej w Auli Kolumnowej odbędzie się promocja lekarza p. Stefana Bagińskiego na doktora wśzech nauk lekarskich. Wstęp wolny.

Two Popierania Kooperacji urządził we czwartek, dn. 4 grudnia r. b., w lokalu Spółdzielczego Banku Ludowego (Ad. Mickiewicza 7) o godz. 7½ wiec. wieczór dyskusyjny. Na porządku dziennym referat prezesa Twa p. J. Piłsudskiego, "Wrażenia z podróży na wystawę w Wembley i do Ameryki". Wstęp dla członków i zaproszonych gości wolny.

Zjazd Techników Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej. Komitet Organizacji Techników Dyrekcji Wileńskiej podaje do wiadomości sz. kolegom, że zapowiadany zjazd techników Dyrekcji Wileńskiej odbędzie się w dniu 7 i 8 grudnia r. b. w lokalu byłej szkoły Technicznej Kolejowej a obecnie Ognisku Kolejowym Polskiej Y. M. S. A.

Walne Zebranie Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej. W dniu 10 b. m. o godz. 8 wiec. w Sali Kolumnowej U. S. B. odbędzie się doroczne Walne Zebranie członków Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Zarządu Bratniej Pomocy. 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Br. Pom. 3) Wybór nowego Zarządu. 4) Wnioski ustępującego Zarządu. 5) Wolne wnioski.

Z życia Hallerczyków. Sekretarjat Chorągwi Wileńskiej Związku Hallerczyków niniejszem podaje do wiadomości wszystkich Hallerczyków i sympatyków, że Sekretarjat Związku mieści się w Wilnie przy ul. Zamkowej pod Nr 18 m. 28 (wejście od z. Św. Michałskiego) i jest czynnym: w niedzieli od godz. 12 do 14, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Wszyscy b. wojskowi II Brygady Karpackiej, II Korpusu Polskiego, Armji Polskiej we Francji, Oddziałów z Ameryki, Armji Polskiej we Włoszech, V Dywizji Syberyjskiej, Oddziału Murmańskiego, IV

kwie, której był jedynym węgierskim członkiem. Był on jednym z najpracowitszych historyków węgierskich, którego prace tworzą całą bibliotekę. Z pomiędzy jego licznych prac wymienić należy "Zyciorys króla Macieja Hunyadego", trzytomową pracę "Dzieje stosunków Węgier ze Stolicą Apostolską", "Wiek Hunyadych i Jagiellonów", "Posevina, dyplomata jezuicki" itd. Był on wielkim mecenasem nauki węgierskiej i wielkie swoje dochody obracał na cele kościelne i naukowe. Willę swoją w Rzymie ofiarował narodowi węgierskiemu dla Instytutu historycznego węgierskiego, razem z wielką, znajdującą się tam biblioteką.

Nieznanemu żołnierzowi. W Warszawie we wtorek nad ranem zajęła ciężarówka platforma przed pomnik ks. Józefa na pl. Saskim i z platformy tej spadł robotniczy płyty z piaskowca, którą złożyli u stóp pomnika od strony pl. Saskiego. Na płycie tej mającej ślady podobieństwa do umieszczonej pod łukiem triumfalnym w Paryżu płyty, widnieje wykuty napis: "Nieznanemu żołnierzowi - Bohaterowi walk o wolność". Czyn ten wzbudził wśród sze-

rochów kół Warszawy zainteresowanie wielkie. Przed pomnikiem zbierały się grupy ludności oglądając płytę i słuchając wieści.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Akcja parcelacyjna Państwowego Banku Rolnego. Państwowy Bank Rolny przystąpił do gromadzenia zapasów ziemi na cele parcelacyjne. Instytucja ta na skutek poszczególnych ofert właścicieli majątków ziemskich rozpatruje deklarowane warunki kupna—sprzedaży gruntów i tą drogą nabywa znaczne obszary ziemi. Niezależnie od parcelacji gruntów nabywanych na własność, Państwowy Bank Rolny zamierza przeprowadzać parcelację gruntów w drodze komisowej, zgodnie z warunkami zawieranych umów, z poszczególnymi właścicielami nieruchomości ziemskich. Dokonywując parcelacji w związku z opłatą podatku majątkowego od poszczególnych obiektów, Bank Rolny udzielać będzie nabywcom niezamierzonym pożyczek w listach zastawnych.

Sport.

Dezoka sportu zimowego.

Dnia 28.XI miesiąca odbyło się zebranie sekcji Narciarskiej A.Z.S. Wybrano Zarząd w składzie następującym: Przewodniczący prof. Czenowski, Vice-przewodniczący p. Grabowiecki, Skarbnik Jentys, Sekretarz Wiro-Kiro, gospodarz Niemczynowicz. Sekcja narciarska posiada już nowe narty. Sport więc zimowy w roku dzisiejszym zapowiada się nader interesująco.

Ze świata.

Sobowtór Lenina. Jedną z gazet francuskich pisze, że Lenin ma sobowtóra. Ma nim być Dr. Zaks, wydawca "Głosu polskiego" i stały mieszkaniec miasta Łodzi. Podobno w czasie pobytu Dr. Zaksza zagranicą, w Czechach, publiczność zatrzymywała go na ulicy, twierdząc że ma przed sobą żywego Lenina, a policja odbywała z nim specjalne wywiady. Zajęcia z rze-

komym Leninem były tak głośne, że poselstwo Sowietów w Wiedniu interwenjowało, twierdząc że prawdziwy Lenin spoczywa napewno w swym mauzoleum, jak trup. Pewne towarzystwo amerykańskie zaproponowało Dr. Zaksowi obciążenie kwotę za występowanie w filmie ilustrującym dzieje rewolucji rosyjskiej. Jak widzimy podobieństwo do Lenina ma swoje dobre i złe strony. Widzimy także, że Dr. Zaks nie chwali się zbyt wieloma cechami swej powierzchowności.

Sześciu miasteczka. Paryskie L'Echo de Paris donosi za moskiewskimi listami, że władze sowieckie w odległości 1000 wiorst od Omska i 400 wiorst od miasta powiatowego Tary wykryły na Syberji miasteczko, którego mieszkańcy nie wiedzieli o przewrocie rewolucyjnym w Rosji. Dotychczas bowiem nie płacili nigdy żadnych podatków żadnemu rządowi. Nic też nie wiedzieli o tem, że w Rosji zaszły tak wielkie zmiany.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

4 grudnia b. r.
(w zł. polskich).

Gotówka:	
Dolary	5.20—5.15
Czeki:	
Belgia	26.24—25.98
Franki franc.	28.52—28.52
Holandja	211.15—209.15
London	24.30—24.06
Nowy York	5.21—5.10
Paryż	28.69—28.41
Praga	15.61—15.69
Papiery proc.	
Szwajcaria	100.93—99.95
Stokholm	140.75—140.35
Wiedeń	7.36—7.30
Włochy	22.75—22.53
Miljonówka	0.76—0.75
Pożyczka dolarowa	3.38
Pożyczka złota	6.10
Listy dolar	4.59
Bony złote	0.98
Pożyczka kolejowa	8.80—8.90

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

Zatwierdzone przez władze
Biuro podań i przepisowań na maszynach STEFANA GRABOWSKIEGO
w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 4
Telefon № 228.

Przepisywanie na maszynach podań, nmów i wszelkiej korespondencji oraz tłumaczenie z obcych języków

Ceny przystępne.
Wykonanie szybkie i akuratne
BIURO CZYNNE od godz. 10 ano do 5 po południu

KRZYK

Jednodniówka humorystyczna **AKTUALNA**, osnuta na tle stosunków wileńskich.
Żądać we wszystkich księgarniach, kioskach i u sprzedawców ulicznych.
CENA 40 GROSZY.

FIRMA **EXPRESS**
Wilno, ul. Piotowa 7
POLECA
Pilśniaki
najlepszego gatunku.

Doktor Kobieta lekarz
D. Zeldowicz, Zofia Zeldowicz.
Przyjęcie 9-11 5-8 Pr. 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, mozopełi i skórne
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. kot. „Bristol“).

NAJLEPSZE SZWEDZKIE MASZYNY DO LICZENIA



ORIGINAL ODHNER

G. GERLACH. WARSZAWA.
Ossolińskich 4.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemi
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:
Zakup i sprzedaż produk. rolnych.
Sklepy detaliczne:
Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Piotowa 22.
WZASNE PIEKARNIE
na sprzedaż detaliczną w sklepach.
Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siama, słomy.
Dostawy rządowe
Pośrednictwo mięsny producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.
Składy przy bieżnicy kolejowej:
Róg ul. Targowej i Szkaplernej. Telefon 4-62.
Własny tabor przewozowy.

MUSZ „TWORZYM CZEM JESTEM?”
PATRZ JUTRO.

Najtańsze źródło zakupu
OWSA OTRĄB SIANA SŁOMY ŻYTA
MAKI razowej
MAKI pyłowej
MAKI pszennej
SOLI CUKRU
SŁONINY SZMALCU
w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemi
ZAWALNA 1 TEL. 1-47

Nowość. Napój owocowy Nowość.
z czystych owoców, różne smaki. 300% ekonomii cukru. Śniadająco we wszystkich sklepach. Zwracajcie uwagę na firmę i adres: Sz. MAŁECKI Wilno 1-sza Piotowa 3, m. 6.

KTO chce wiedzieć o której godzinie pociągi odchodzą lub przychodzą do Wilna, jak również jakie są ceny biletów do główniejszych stacyj
NIECH KUPI NAJNOWSZY ROZKŁAD JAZDY.
Cena tylko 20 groszy.
Nabyć można w księgarniach, w sklepie dach mater. pism., w kioskach i u sprzedawców ulicznych.

Okazyjnie
i tanio dwa bilardy Trubergierowskie w dobrym stanie zaraz do sprzedania.
Cukiernia B. Sztralla Mickiewicza, róg Tatarskiej.
Do sprzedania garnitur mebli salonowych
maszynnych orzechowych w stylu „Rokoko”. Codziennie od 10—12, ulica Jakuba Jasińskiego 7, m. 12, w podwórku.

Stenografji wyucza: Historja, szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny — Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów.
Dr. W. LEGIEJKO choroby wewnętrzne (spec. płuc i żołądka) Przyjmuje od 9—11 6-7 wiecz ul. Ad. Mickiewicza 21 m.

Udzielam lekcji polskiego, francuskiego przygotowuję do szkół. Zakretowa 20, m. 1.

Pianino do sprzedania. Mostowa 9, m. 15.
AKUSZERKA Okuszkowicz Zgub. książ. wojsk. 45 m. 5. T. Stankiewicz wydz. przez 80 p.p. w Sieninie, na im. Bolesława Abucowicza Uniew. się.

MARJAN MIENIEKI Char. wener. Syfilis i skórne. Wileńska 34, m. 3. Przyjmuje od 4—7 p.p.
MASZYNISTKA posiadająca własną maszynę piszącą poszukuje wieczorowych robót. Zgłoszenia piśmie. Mickiewicza 20, m. 1.

Lecznica Litewskiego Stowarzyszenia pomocy Sanitarnej
Wilno, Wileńska 28
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 2—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne 1—2; kłobocę 11—1; oczu 11—2; uszu, nosa i gardła 1—2; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2;
w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, pęchłniczy, oraz dla starych chorob moczopłucnych.
GABINET ROENTGENA I ELEKTRO-LECZNICZY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analizy chemicznej